

# Szymon Podwin, Niezmienna

Nie do ruszenia niczym świętość  
Niepospolita dni przeciętność  
Co snuje się wśród niemych świadków  
Szlakiem pisanych nam przypadków.

Rozgrzesza ludzi z wielkich czynów  
Wolności skrępowanej przymus  
Lecz każdy zawsze jest tu w stanie  
Zaczęty swój dotańczyć taniec!

Tylko ja w sobie się nie mieszczę  
Bo ogranicza mnie ta przestrzeń!

Rozsądek czuje się potrzebny  
Niczym Król życia pośród biednych  
Bo tym się mądrość też wyraża  
Że może na samotność skazać.

Bo stała i niezmienna losu-  
To się wyłaniać wciąż z chaosu  
O jakiej myśleć więc obronie  
Gdy na początku widać koniec?